GŁOS
JW. ADAMA SZYDŁOWSKIEGO Starosty i Posła Ziemi Mielnickiey, na Sessyi Seymowey dnia 12. Sierpnia 1793. Roku Miany.

Przez dziewięć posłujący Seymów, jużem się nasłuchał miłościwy Panie, wiele zawiść możnych, duch partyi, wiele nieświadoma rzeczy porywczość, niewdzięczność, i uporczywa ciemność, czyniły niesprawiedliwych W. K. Mci zarzutów. Ubolewałem zawsze nad zaślepieniem i lekkością, prosząc nieba, aby odwracało te klęski, których z takowey lękałem się zdań i umysłów niesforności. — Dziś gdy ciąg odwieczney Anarchii, zbieg fatalny Europeyskich okoliczności i śmiało powiedzieć mogę, nieposłuczeństwo tylu zbawiennym radom W. K. Mci, przymuszają nas bydź świadkami upadku naszego, przekonanie moje niedozwala mi abym dłużey milczał, i w cichości tylko uwielbiał cierpliwość W. K. Mci.

Głos W. K. Mci na ostatniey miany Sessyi, Głos prawdziwy Oyca do dzieci, niewiem czyli sama złośliwość odważy się do czarney przeznaczać księgi, w którey dotąd, rozlaną żółcią potwarze swe zapisywała? — Byłem świadkiem oczewistym, bo byłem wtedy Posłem, gdy W. K. Mość wstępowałeś na Tron, gdy obce woysko z rozruchów przeszłych pozostałe, od tey Stolicy było oddalone, gdzie obranie W. K. Mci było niezaprzeczenie jednomyślnym. — Przymioty W. K. Mci i z szczęśliwego wlane przyrodzenia, i dobrym wychowaniem i zwiedzeniem naypolorownieyszych Narodów, nabyte, Tronu godne, usprawiedliwiały w oczach Europy wybor Polaków. — Początki Panowania W. K. Mci zaszczepiały tę szczęśliwość, którey Narod pod berłem twoim miał kosztować. — Jakie sprężyny Polityczne ruszały układami Europy, i nasze przyspieszały fatalności, już to nam W. K. Mość odkryłeś z tą jasnością, jakiey tylko od dobrego Sternika zasięgnąć mogliśmy. Skromność W. K. Mości radziła mu zamilczeć, jakie były zamiary i usiłowania jego względem podźwignienia i dobra Narodu. Daruy W. K. Mość, że z obowiązku i czucia, jak Polak dotknąć się cnot i czynów W. K. Mci, choć krótką odważę się wzmianką.

Zaden temu zaprzeczyć niezdoła, że Kray ten niegdyś potężny i strasny, a od tylu lat gdy obce Narody w Rząd i w siłę wzmagały się, nierządowi, domowym niezgodom, i zewnętrznym widokom zostawiony, po tylu klęskach, po tylu niedoszłych i zerwanych Obradach, od rządzenia sobą odwykły, z przesądami i nałogami zastarzałemi, niepewny dochodów publicznych i własnych, niepewny sprawiedliwości, bez obrony, bez związków, bez żadnych statystycznych korrellacyi i wiadomości, dostał się pod rząd W. K. Mci P. M. Mił:

Będzieli to więc na czarney umieszczono karcie, co już jest w księdze Praw naszych zapisanym, że W. K. Mość zacząłeś Panowanie swoje od założenia Szkoły Rycerskiey od tylu Królów obiecywaney, do uformowania ziomków swych do boju i rady;Ześ hoynością i dobroczynnością swą, wzbudził dowcipy, aby Kray ten dobywały z odłogu;Ześ własnym kosztem opatrzył Twierdzę, ubespieczył od zalania Stolicę, założył Zbrojownie, że na tym, z czego Monarchowie ciągną dochody, obrałeś raczey mieć stratę, aby Kray od falszywey uwolnić monety. —

Będzie-

Będzieli to na czarney umieſzczono karcie, że W. K. Mość tak dla dobra Kraju wylany nietylko zewnętrzne miałeś przeſzkody, ale właſnych poddanych widziałeś przeciw ſobie uzbroionych, których nie ukaraniem, nie zemſtą, która nigdy do duſzy jego niemiała wſtępu, ale przebaczaniem, ale łaſkami zle zawdzięczanemi, poprawić, i od ſzkodzenia właſney Oyczyznie odwrócić uſiłowałeś. — Ze od ſwoich porwany, i ranny, nieocaliwſzy życia, tylko darem Opatrzności, i tą wymową, która jeſt ſamey cnoty tłómaczem, a *która* (jak ſławny polityk Angielſki powiedział) *Króloboycom broń z rąk wydarła*, wſtawiałeś ſię jeſzcze za winnemi.

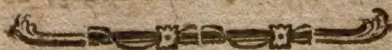
Będzieli to na czarney umieſzczono karcie, że gdy W. K. Mość niemogłeś obronić od rozbioru, części Kraju, nierządnego, na fakcye podzielonego, i bezbronnego, którym obca Polityka okupowała Pokoy Europy; Czyniłeś miłościwy Panie co mogłeś, abyś Kray pozoſtający oświecił, przemyſł zachęcił, handel ułatwił. Kto ſpóyrzy na dobyte role, wzniesione budowy, zaprowadzone porządki, rozſzerzoną Stolicę, uprzątnione ſpławy, znaydzie wſzędzie ślad Twey Królu opieki i pomocy.

Jakaż była poſtać tey Ziemi przy Twoim na Tron wſtąpieniu? jaką jeſt? jaką byłaby gdyby wewnętrzne niezgody, wywracające Twe układy nieprzyczyniły ſię do jey rozſzarpania, i nieściągnęły tylu na nią uciſków.

Będzieli to na czarney umieſzczono karcie, że więcey Seymów doſzło za Panowania W. K. Mości, niżeli za kilku jego Poprzedników; że nieſłyſzano za Twojego Rządu przeklęſtw na Poſła, że ſam jeden zerwał Obrady, że (jak dowcipny wyraził Piſarz) *ſam jeden zatrzymał w biegu całey Rzpltey?* — Nie zerwał ich pod Tobą Miłościwy Panie ani rządzący dochodami Publicznemi, ani rządzący Woyſkiem, ani kupiony Prawodawca, ani Miniſter nagany unikający, ani bojaźń wymówek.

Przebaczałeś zawſze opiniom, utrzymując Obrady, aby Narod nieprzeſtawał myślić o ſobie. — Te ſzanowne Seymujących głoſy, z których i naynieſzczęśliwſzey Oyczyznie dobra wynika rada, i te głoſy, których chlubna jeſt wymowa, winne ſą W. K. Mości ſwą w rzeczach biegłość, ſwe czucie, ſwóy talent. — Przebaczaſz nawet W. K. Mość unieſionym zapędom, na wzór tego Oyca, który z popędliwości Syna wnoſi ſobie, że dobroć, czas i przeświadczenie ſproſtują go, a przymioty lepiey zażytemi będą.

Niech kto chce przyrównywa Panowanie W. K. Mości do Panowania Jana Kazimierza, ja w tym iſtotnego niewidzę podobieńſtwa. Król ten ściśniony wielu nieſzczęściami, gdy ſię opierał buntom i nieprzyjacielowi, los mu dał Czarnieckiego, a Natura gdy takiego wyda Bohatyra, długo ſpoczywa. — Zajęto mu Kraje, ale miał gdzie ſię ſchronić. Popierał Karol Guſtaw ſwoich pretenſyi, ſzło o Koronę, ale nie o rozſzarpanie Kraju, ani to było w układzie ſąſiadów i Potencyi. — Wolno mu było zrzec ſię nieſmaków Korony, gdy już kopano miny pod nami, gdy ſam w oſtatniey odezwie ſwojey o ich niebeſpieczeńſtwie oſtrzegał nas. W. K. Mości Prawo z tego powodu uſtanowione, i uroczyſtość przyſięgi, każą bydź świadkiem nieſzczęść, które, że odwrócić uſiłowałeś, cała przyznaje Europa. — Słowem, Jan Kazimierz w właſney naywięcey ſprawie wojował z przeciwnemi, W. K. Mość w ſprawie Narodu walczyſz zawſze z przeciwnościami.



2.000 —

